

Źródło:

<http://pamiec.pl/pa/tylko-u-nas/13578,MARZEC68-NA-ESBECKICH-TASMACH-artykul-dr-hab-Jacka-Zygmunta-Sawickiego.html>

Wygenerowano: Sobota, 25 listopada 2017, 01:14

MARZEC'68 NA ESBECKICH TAŚMACH - artykuł dr. hab. Jacka Zygmunta Sawickiego

Wydarzenia Marca '68 mają stosunkowo obszerną dokumentację fotograficzną i filmową oraz bogatą już literaturę. Tutaj przypomnę tylko wydane przez IPN w 2006 roku opracowanie Jerzego Eislera „Polski rok 1968” tudzież filmy dokumentalne:

„Dworzec Gdański” (TVN 2007) Marii Zmarz-Koczanowicz, „Niedokończona historia” (TVP 2008) Jacka Chojeckiego oraz „Marzec'68. Tajne!” (TVP 1998) i „Taśmy marca” (TVP 2008) w mojej reżyserii. Na potrzeby tego artykułu wybrałem cztery klatki z materiałów nakręconych przez operatorów Służby Bezpieczeństwa na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.



Przed południem 9 marca 1968 roku tłum zbiera się w rejonie politechniki i w pobliżu uniwersytetu na Krakowskim Przedmieściu. Demonstranci i gapie zajmują całą szerokość chodników. Studenci palą gazety. Tak manifestują przeciw kłamstwom prasy. W następnych dniach protestu często będzie powtarzany ten sposób wyładowywania emocji oraz wyrażania swojego stosunku do władz i uzależnionej od nich prasy.

W tym dniu służby nie dają się zaskoczyć, są przygotowane do zdławienia protestu.

Pojawiają się pierwsze petardy i gazy łzawiące. Esbeccy „operatorzy filmowi” mają ręce pełne roboty, kręcą z ukrycia. Zachowane ujęcia pokazują zamkniętą bramę uniwersytetu i drugą stronę Krakowskiego Przedmieścia. Schody prowadzące do kościoła św. Krzyża stają się dla manifestantów ważną trybuną, gdy obok toczy się jeszcze w miarę normalne życie miasta: kursuje komunikacja miejska, otwarte są sklepy. Chociaż widać rosnące napięcie...

I znowu dochodzi do konfrontacji. Po południu milicja siłą rozprasza tłum. Kilkakrotnie szarżuje na

gromadzący Krakowskie Przedmieście, zwłaszcza przed uniwersytetem. Do akcji wkraczają siły tzw. aktyw społecznego - formacje cywilów uzbrojonych w gumowe pałki. Na filmie widać, jak są brutalni, wręcz żądni krwi. To przebrani słuchacze uczelni milicyjnych, żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i aktyw partyjny. Pod ich ciosami ludzie rozbiegają się, uciekają w kierunku Nowego Świata.

EPIZOD 1

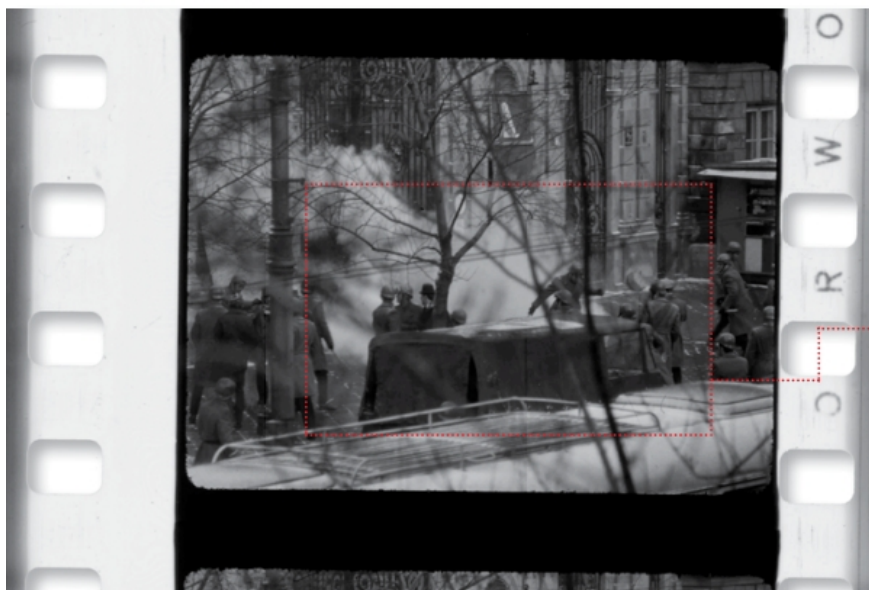


► Milicjanci biją pałkami przypadkowe osoby z lewej i prawej strony kiosku „Ruchu”, który ma zbitą szybę; od przystanku zbliżają się nieświadomi zagrożenia ludzie (na pierwszym planie kobiety, bliżej z lewej milicjanci pałują młodzież)

Od rana młodzież gromadzi się w rejonie Krakowskiego Przedmieścia. Przeważają studenci. Zachowują się spokojnie. Jak zwykle dużo tu przypadkowych gapiów. Wszyscy sprawiają wrażenie, jakby na coś lub na kogoś czekali. Liczą, że tym razem władza zareaguje na protest inaczej niż tylko siłą. Jednak to ułuda.

W południe SB szacuje, że tłum zebrany na Krakowskim Przedmieściu liczy już ponad 3 tys. osób. Najgęściej jest pod bramą Uniwersytetu Warszawskiego. Zmobilizowane przez MSW ekipy filmują z ukrycia rozwój wydarzeń: z przejeżdżających samochodów, z potajemnie wynajętych mieszkań, zza kordonu milicji.

EPIZOD 2



► Funkcjonariusze MO i SB obrzucili teren Uniwersytetu Warszawskiego świecami dymnymi i gazem (tuż za bramą wejściową), prawdopodobnie studenci odrzucili jedną z nich; widać, jak milicjant (w środku kadru) gasi nogami świecę dymną; obok – pod drzewem – milicjanci rozmawiają z tajniakiem; z lewej – szarpną kolejną młodą osobę

Milicjanci ruszają do akcji. Wypychają manifestantów spod bramy uniwersyteckiej. Agresorów spotyka gwałtowna reakcja: gwizdy, okrzyki „pachołki” i „gestapo”. Ktoś z tłumu rzuca w milicjantów kamieniami. Ci odpowiadają pałkami i granatami z gazem łzawiącym. Trwa szamotanina. Tłum rusza w kierunku Nowego Świata. Kamery utrwaliły, jak milicjanci ostrzeliwują świecami dymnymi i gazem łzawiącym dziedziniec Uniwersytetu Warszawskiego.

W ciągu kilkudziesięciu minut milicji udało się wyprzeć manifestantów z Krakowskiego Przedmieścia. Odcinek między hotelem „Bristol” a Nowym Światem to teraz teren opanowany przez zbrojne ramię władzy. Tłum, rozbitý na grupy, przeganiany z miejsca na miejsce, kolejnymi falami ucieka w kierunku ulic Królewskiej, Nowego Świata i na tyły zabudowań uniwersyteckich.

Środkiem opustoszałego Krakowskiego Przedmieścia przejeżdża kolumna pojazdów milicyjnych, wzmocniona

opancerzone pojazdy zbrojone i niebezpieczne. To klasyczna demonstracja siły, ostrzeżenie czytelne dla wszystkich. Ludzie chronią się po podwórkach i bramach, uciekają do kościoła. I znowu, w ciągu następnych kilkudziesięciu minut zbierają się w rejonie ulicy Traugutta, przy zbiegu Czackiego i Świętokrzyskiej, na rogu Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia. Milicja rozprasza ich, używając pałek i granatów z gazem łzawiącym.

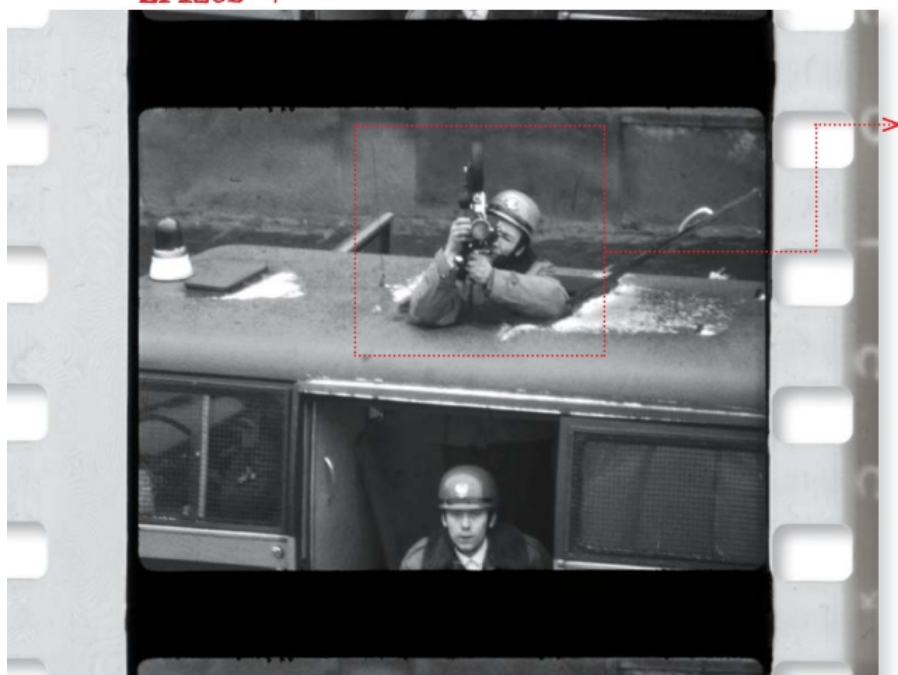
EPIZOD 3



▶ Akcja „aktywu robotniczego”; „cywile” z pałkami skupili się przy pomniku i przy budynku; z lewej – widać, jak atakują pałkami ludzi idących od strony uniwersytetu; w centrum kadru – przy czarnej woldze esbek bije pałką młodego człowieka, który wyprowadził psa na spacer i przypadkowo znalazł się w tym miejscu

W jednym z milicyjnych raportów napisano później: „[...] w okolicy uniwersytetu sytuacja zmieniała się co kilka minut. Bywały chwile, że w okolicach prowadzonych działań było pusto, za chwilę jednak pojawiali się manifestanci, których kolejny raz rozpraszano”. **Kamery utrwalają miejsca starć, działania milicji, ucieczkę tłumu, bicie i szarpanie ludzi.**

EPIZOD 4



▶ Materiał filmowy może być dowodem w sprawie

Schody kościoła św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu są filmowane często i chętnie. Zdjęcia pokazują bardzo młode twarze. Nie był to – wydaje się – tylko bunt studentów, ale rewolta młodzieży. Milicjanci filmują

już ostentacyjnie. Nie kryją się.

Materiał filmowy może być dowodem w sprawie. Może dlatego właśnie na ulicy odbywa się prawdziwe polowanie? Milicjanci szczególnie brutalnie atakują młode osoby. Ich agresja dosięga jednak wszystkich: starszą kobietę - bo się zagapiła, młodego chłopaka - bo w złym momencie wyprowadził psa, starszego mężczyznę - bo za wolno uciekał za tłumem...

dr hab. Jacek Zygmunt Sawicki - historyk, filmowiec dokumentalista;

badacz dziejów Polskiego Państwa Podziemnego,

Powstania Warszawskiego i PRL;

pracownik Archiwum IPN; autor m.in.

albumu *Kolory wojny* (2010)

oraz filmów dokumentalnych.

Tekst pochodzi z numeru [3/2013](#) miesięcznika „Pamięć.pl”.

[Drukuj](#)

[Generuj PDF](#)

[Powiadom znajomego](#)

[Wstecz](#)

Liczba wejść: 36956, od
07.03.2017
